

# Bonson, Papier, kamień, nożyce [QQ Untitled01]

czasem wychodzę na dach , gdy śpicie  
i próbuje zrobić ten ostatni krok  
gram w kamień, papier, nożyce  
i chyba mam pechowy dzień, miesiąc, ostatni rok

ktoś chciał mi wciąć się w rozmowę ze mną samym  
na trzeźwo, słaby  
wiec no, stary!  
bez obawy  
znów nie odbieram telefonów  
sms-y pisze, nie wiem komu  
leczę stresy splifem, tak mi ściechę dołoż  
oni i tak pójda ze mną do grobu

nie chce być Lil Peep-em, Mac Milerem  
choć też se gram z życiem  
i wiem ze zmienisz zdanie o mnie widząc w necie zdjęcie jak wiszę

wszystko jest dla mnie takie jak wszystko  
i mam nadzieje ze z życiem sobie tańczę jak z dziwką  
sorry, skarbie, tak wyszło  
wszystko inne niewarte jest by nawet na nie kichnąć  
policz skarbie, na trzy skok

dziękuje za moich przyjaciół  
i szczerze współczuje im za mnie  
zawsze kiedy robię głupsze rzeczy niż Adam Sandler  
sam się czasami widzę z podciętym gardłem  
w wannie, bo szkoda zniszczyć en parkiet  
na którym tańczę  
a wciąż nie znam kroków  
wiec na chuj mi klaszczesz  
niszczę sie publicznie specjalnie dla ciebie  
bo tak lubisz patrzeć  
mam cię, płacisz , więc baw się  
ale boje sie ze mnie uratujesz, wiec już nie pytaj, jaki jest adres

wszystko jest dla mnie takie jak wszystko  
i mam nadzieje ze z życiem sobie tańczę jak z dziwką  
sorry, skarbie, tak wyszło  
wszystko inne niewarte jest by nawet na nie kichnąć  
policz skarbie, na trzy skok